Rok XIII. Nr. 31 SOSNOWIEC, wtorek 1 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25°.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie ... 2.—

...dakcji, Ad... i Dru... ...wiec, ...a

P...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

51 strzałów armatnich w Holandii

Księżna Juliana powiła córkę

AMSTERDAM, 31. 1. Holenderska następczyni tronu księżna Juliana porodziła córkę.

Urodziny przyszłej następczyni tronu oznajmiono w całym kraju 51 strzałami armatnimi.



SZCZĘŚLIWI RODZICE ks. Juliana i ks. Bernard.

Z pałacu w Soestrijk donoszą, że matka i dziecko są zdrowe.

Wieść o urodzinach dziecka wywołała w całej Holandii wielką radość, ale byłaby ona jeszcze większa, gdyby urodził się syn. Zanosi się bowiem na to, że Holandia będzie rządzona nadal przez kobiety. Jak wiadomo, panująca królowa Wilhelmina ma tylko córkę, ks. Julianę, która jest następczynią tronu.

W całym kraju rozpoczęły się wielkie uroczystości. Gazety wydały nadzwyczajne wydania, praca w fabrykach i biurach została przerwana. Do pałacu w Soestrijk napływają tysiące telegramów gratulacyjnych.

Wiadomość o szczęśliwym przyjściu na świat córki następczyni tronu została ludności oznajmiona przez radio. Równocześnie wystartowały z lotnisk samoloty, które rozrzuciły w różnych okolicach kraju ulotki koloru pomarańczowego, zwiastujące radosną nowinę. W Hadze i wielu innych miastach przejeżdżali przez ulice heroldowie ubrani w stoje historyczne odczytując wśród entuzjazmu ludności manifest, zawiadamiający obywateli o narodzinach księżniczki. Na mocy rozporządzenia królewskiego, nowo narodzona księżniczka otrzymała tytuł:

„księżniczka orlańsko - nassauska, księżniczka zur Lippe - Biesterfeld.

W obecnym stanie rzeczy nowonarodzona księżniczka będzie spadkobierczynią tronu holenderskiego po swej matce. W wypadku gdyby księżniczka Juliana wydała w przyszłości na świat potomka rodzaju męskiego, obecnie narodzona księżniczka utraciłaby prawo do korony, ponieważ konstytucja holenderska przyznaje pierwszeństwo do korony potomkowi rodzaju męskiego.

Ceremonia zameldowania nowonarodzonej księżniczki odbędzie się w dniu dzisiejszym. Zameldowania dokona ojciec dziecka książę Bernard, w obecności premiera i wiceprezydenta rady stanu.

HAGA, 31. 1. Doktora de Groota, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżniczki Juliany, wezwano do pałacu o godz. 1-ej w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się około godz. 5 nad ranem. — Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy. Strzały armatnie, które zwiastowały przyjście na świat księżniczki, rozległy się o godz. 9 min. 55, według czasu holenderskiego.

Z Soestdiik donoszą, że nowonarodzona księżniczka waży ponad 8 funtów. Jest dzieckiem dobrze rozwiniętym o oczach niebieskich i jasnych włosach.

Chrzest księżniczki odbędzie się w pierwszej połowie marca.

—oOo—

Straszny huragan nad Małopolską Wschodnią

Dzieci porwane przez wichurę. Olbrzymie szkody.

RZESZÓW, 31.1. Przeszedł nad Ziemią Rzeszowską nienotowany tutaj od lat huragan, który sporządził w powiecie kolosalne szkody. Dzisiaj dopiero po przywróceniu normalnej komunikacji poczęły nadchodzić do Rzeszowa wiadomości o sile wichru.

W samym Rzeszowie **wiatr pozrywał dachy z domów a na ulicy Grottgera zerwany dach spadł na przewody elektryczne, co spowodowało przerwę w oświetleniu kilku dzielnic miasta.**

Komunikacja drogowa na drodze Tyczyn — Rzeszów została przerwana z powodu obalenia przez huragan dwóch potężnych akacyj, które zatarasowały drogę tuż przed mostem na rzece Strug.

Drzewa wyrwane z korzeniami spadły w poprzek drogi, zrywając jednocześnie druty telegraficzne.

W samej Błażowej huragan zerwał dach blaszany z jednopiętrowego budynku, w którym mieści się posterunek PP. Huragan zerwał nie tylko blachę z dachu, ale również porozrzucał wiązania dachu daleko od miejsca wypadku. Najsilniejsze nasilenie huraganu miało miejsce między 1 a 2 w południe. Zaszedł wówczas charakterystyczny wypadek. Mianowicie dzieci szkolne wracające z Błażowej do domu do wsi Łęg, położonej na wzgórzu,

zostały w pewnej chwili porwane wiatrem, które je przewrócił i niósł około 250 metrów aż do granicy pobliskiego lasu.

Cudem tylko dzieci nie uległy jakiemuś wypadkowi.

Krwawa masakra na rynku wolbromskim

podczas przedślubnych pertraktacyj

Rynek w Wolbromiu był widownią krwawej bójki między cyganami.

Pod laskiem wolbromskim rozbiły swe namioty dwa obozy cygańskie, w których przygotowywano się do uroczystości ślubnej. Dziewczyna z jednego obozu miała wyjść zamąż za cygana z obozu drugiego. Cygańskim zwyczajem ostateczne pertraktacje przedślubne poprzedzić miała suta libacja w jednej z gospód.

Udano się do rynku w Wolbromiu gdzie między cyganami wynikło krwawo zakończone starcie.

Cyganie nie chcieli wydać panny młodej z swego obozu i natarli z nożami na świtę pana młodego

Doszło do rzezi.

Na miejscu, na oczach zwabionego bójką tłumu, padł trupem cygan Antoni Kwiatkowski, któremu przebito szyję, drugi cygan Leon Kwiatkowski otrzymał niebezpieczną ranę w głowę, cygance Karolinie Buriańskiej przerżnięto nożem pierś

Po krwawej rozprawie cyganie zbiegli do lasu.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu zasiadło czterech cyganów uczestników bójki: Jan Brzeziński, Andrzej Buriański, Stanisław Welc i Piotr Siwek.

Sąd skazał za zabójstwo Jana Brzezińskiego i wymierzył mu 10 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uznał winnymi udziału w bójce, wymierzając Buriańskiemu i Welcowi trzy lata więzienia, a Siwkowi rok.

Wszystkich skazanych przewieziono do więzienia w Będzinie.

Jeszcze jedna sensacja

w Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA, 31.1. Poseł Hoffman, o którym od dłuższego czasu krążyły pogłoski i które swego czasu zanotowaliśmy, jakoby kandydować miał na prezesa Związku Nauczycielstwa prasy sensacyjne oświadczenie, w którym stwierdza,

iż nie ma zamiaru kandydować na prezesa ZNP. gdyż uważa dotychczasowego prezesa ZNP. p. Kolankę za właściwego na tym miejscu i z tego powodu nie mógłby być jego konkurentem.

To solidaryzowanie się posła, należącego do grupy parlamentarnej OZN z prezesem rozwiązanego przez władze administracyjne zarządu ZNP. wywołało w kołach politycznych zrozumiałą sensację.

Bójka między uczniami

W Zawierciu wydarzył się wypadek bójki nożowej między uczniami szkoły powszechnej nr. 4: 12-letnim Stanisławem Chruścielem a jego rówieśnikiem Jerzym Ozdobą.

Między chłopcami istniały od pewnego czasu nieporozumienia. W ubiegłą sobotę po wyjściu ze szkoły, wszczęli między sobą bójkę, w czasie której Chruściel nożem zranił w lewą rękę Ozdobę.

(o) **BUDOWA SZKOŁY W BOGUCINIE.** W Bogucinie Dużym, gm. Rabsztyn powstał komitet budowy szkoły powsz. Zwózka materiału budowlanego została już rozpoczęta. Ludność wsi chętnie pracuje koło zwózki prawie bezinteresownie. gospodarze zaś ofiarowali około dwie morgi gruntu pod szkołę bezpłatnie.

(o) **NOWY ZARZĄD ZW. METALOWCÓW.** Na walnym zebraniu klasowego Zw. Metalowców wybrany zosta nowy zarząd, mianowicie pp.: Stanisław Szota — prezes, Fr. Kula — zastępca, Eug. Karasik — sekretarz, Mieczysław Francik — skarbnik. Fr. Skoczek i Jan Cieślik — członkowie zarządu.

(o) **DZISIEJSZE ZABAWY W OLKUSZU.** Bal mieszczański w sali p. Bobrzeckiego. Stow. „Rodziny policyjnej" w salach resursy olkuskiej oraz zabawa Zw. metalowców i pokrewnych zawodów w domu ludowym przy ul. Ig. Daszyńskiego.

***

Z ZAWIERCIA.

(z) **ZABAWA KARNAWAŁOWA W SIEWIERZU.** Koło gospodyń wiejskich w Siewierzu urządza w dniu 5 bm. o godzinie 19-ej w sali miejscowego domu spolecznego zabawę taneczną.

Komitet budowy szkoły

POWSTAŁ W PORAJU.

W Poraju koło Częstochowy na zebraniu rodzicielskim i obywateli osiedla powołano komitet budowy szkoły, w skład którego weszli członkowie rady gromadzkiej przedstawiciele rodziców i obywatele oraz nauczycielstwa. Do prezydium wybrani zostali pp. Bronisław Fazan — przewodniczący, kier. szkoły Jan Wyląg — sekretarz, post. pp. Hartwich W. — skarbnik oraz członkowie pp. Wolny, Gacek, Laśkiewicz i Knapik. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Wawrzyck., Zieliński i Ciuszyński Longin.

Brak budynku szkolnego należy w tej miejscowości do największych bolączek. Szkoła licząca do 400 dzieci. jak dotąd mieści się w budynkach wynajmowanych i dość często zmienianych.

Jest nadzieja, że sprawa budynku poruszy się z miejsca. tym bardziej, że część obywateli sama dobrowolnie opodatkowała się na ten cel tak, że na koncie PKO. znajduje się już suma 860 zł.

Jot—pe.

Krwawa rozprawa nożowa

na Pogoni

W ub. niedzielę wieczorem ul. Ciepa na Pogoni była widownią krwawej rozprawy nożowej między młodymi awanturnikami.

Pomiędzy godziną 21 — 22 wracali ze Środuli na Pogoń mocno podchmieleni Eugeniusz Wieczorek zam. na ul. Wielkiej 9, Józef Wójcik, zam. tamże w towarzystwie kilku nieznanych osobników. W czasie rozmowy doszło do sprzeczki, która zmieniła się w krwawą bójkę.

Wójcik uderzony przez Wieczorka wydobył noża i pchnął nim kilkakrotnie przeciwnika.

Zbroczony krwią Wieczorek padł na chodnik, wzywając pomocy. Towarzysze Wójcika poczęli się nad nim znęcać na widok jednak nadchodzących przechodniów zbiegli.

Wieczorka odwieziono do szpitala na Pekinie.

Stan jego jest ciężki.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 1 lutego.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Zagadki muzyczne. 16.05 Przegląd aktualności. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Przez amerykański Tybet. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.50 Ptaki naszych ulic — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór literacki. 19.50 Polska twórczość chóralna 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Europa tańczy — audycja muzyczna 20.40 Przedstawienie speakerów 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00. Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek 1 lutego.

13.00 Audycja dla szkół 13.20 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Płyty. 18.45 Pogadanka 18.55 Program na jutro. 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 2 lutego.

8.00 Sygnał czasu. 8.08 Dziennik poranny. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.25 Płyty. 11.03 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Pogadanka aktualna. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny. 17.00 Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej. 17.15 Dobre serce matki. 18.00 Płyty. 19.25 Program na jutro. 19.30 Płyty. 19.45 Wiadomości sportowe 20.00 Płyty 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Wizyta u lekarza. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Wiadomości dziennika. 23.00 Program lokalne.

Proces o pobicie robotników

w sali zbornej na kopalni „Saturn"

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi wznowiona została rozprawa przeciwko 11 robotnikom kop. „Saturn", oskarżonym o wywołanie zajść w sali zbornej w związku ze strajkiem okupacyjnym na tej kopalni, jaki wybuchł na znak protestu **przeciwko wprowadzeniu tak zw. kursu przysposobienia górniczego dla młodocianych robotników.**

Jak już pisaliśmy nie wszyscy robotnicy strajkowali, wobec czego „ła mistrajków" usunięto z sali zbornej, przy czym ich poturbowano.

W dniu wczorajszym zeznawali dodatkowo świadkowie odwodowi. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący: **S. Noszczyka na 8 mies. aresztu i 40 zł. grzywny zaś Fr. Traczyka, M. Pasternaka, St. Dziekańskiego i M. Rucińskiego na 6 mies. aresztu i 20 zł. grzywny.**

Pozostałych oskarżonych: J. Kluska, Wł. Żaka, W. Cholewę, Fr. Małkiewicza, J. Ciechowskiego i Wł. Barylę sąd uniewinnił.

Oskarżonych bronił mec. Krzemiński.

* * *

W drugiej rozprawie o pobicie robotnika Wł. Kubasika z Milowic na dole kop. „Saturn" oskarżono Durmana, Filoska i Jarę z Czeladzi.

W wyniku rozprawy Durman został skazany na 8 mies. więz. zaś Filoska i Jarę uniewinniono.

Rozprawy wczorajsze wzbudziły duże zainteresowanie w Czeladzi zwłaszcza wśród robotników. Przed gmachem sądowym zgromadziło się około 200 osób. Wstęp na salę rozpraw był ograniczony.

Po rozprawach na Placu 11 Listopada pobito jednego z robotników.

Z KIELC.

Akcja polskiego kupiectwa

W KIELCACH.

W pochodzie akcji ożywiania handlu polskiego Kielce zaczynają wysuwać się na czołowe miejsce. Z każdym tygodniem powstają w Kielcach w różnych punktach miasta co raz to nowe firmy polskie z różnych dziedzin handlu

W śródmieściu firmy których właścicielami są Polacy reprezentują już wszystkie branże. Dużą rolę w wypełnianiu luk branżowych spełnili i spełniają nadal kupcy z Poznania i Pomorza. którzy są posiadaczami dużych sklepów.

W Kielcach powstały ponadto dwie hurtownie, a mianowicie: chrześcijańska hurtownia artykułów spożywczych w Kielcach, sprzedająca już od 10 kg. i hurtownia rolniczo-handlowa dla Kielc i pow. kieleckiego.

Wpłynęło to również ożywczo na prace Stowarzyszenia kupców polskich, które zorganizowało cały szereg kursów teoretycznych i praktycznych dla pracowników handlowych i sklepowych oraz wspólnie z samorządem gospodarczym i przedstawicielami świata artystycznego urządziło konkurs z nagrodami na najpiękniejszą wystawę sklepową.

Podobną akcję kupiectwa polskiego za obserwować można również w miasteczkach i wsiach woj. kieleckiego, przy czym dla tej kategorii pracowników zorganizowano w Kielcach osobne kursy przeszkoleniowe.

Również dużą rolę w ożywianiu handlu polskiego spełniają w woj. kieleckim drobne spółdzielnie rolniczo - handlowe których sieć rozszerza się stale. obejmując coraz to nowe gałęzie handlu artykułów i przetworów rolniczych.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

48)

Po sześciu miesiącach tych stosunków Larinois z miłości własnej chciał się pochwalić przed kimś zo swego tryumfu, że taką posiada kochankę.

Nie miał przyjaciela, a chciał mieć towarzysza hulanek, człowieka, któryby widział, jakim on jest szczęśliwym i jak go kocha taka kobieta.

Naturalnie wpadł mu w oczy Didier, który zresztą niezwykle był dlań uprzejmy, ilekroć przemysłowiec od wiedzał panią Cartenat.

Lardinois zaprosił go tajemniczo na obiad; zaprowadził go do swej kochanki i zaprezentował mu ją z taką miną naiwną, że oboje młodzi ludzie o mało co nie parsknęli śmiechem.

Odtąd zaczęło się ich pożycie we troje. a towarzyszyło im najzupełniejsze zaufanie starca i najzupełniejszy spokój ze strony młodych.

Tylko jedna rzecz mogła zagrozić planom Klary; powrót Daniela de Chantouvert.

On tylko mógł bronić matki i Adrianny i dodać im siły do walczenia z panem Lardinois.

Ale obie kobiety cierpiały w milczeniu, nie przewidując, że awanturnica czyha na zagarnięcie całego majątku; usiłowania swe ograniczały do tego tylko, ażeby pogodzić go z Danielem.

Lecz, ażeby zapobiec powrotowi Daniela, Didier od czasu do czasu mruczał do uszu starego przyjaciela:

— Czyś nie zauważył, że Klara jakaś smutna?

— Sądzisz — odpowiadał tenże — że myśli o nim zawsze...

— Ona go tak kochała! — oświadczał Didier z niewzruszonym spokojem. —On by, taki ładny, taki miły...

— Ależ ja dałem już milion Klarze. Milion. u diabła! A czyż za te pieniądze nie mogłaby zapomnieć nie tylko o jednym, ale o wszystkich młodych na całej ziemi.

— I właściwie, mój przyjacielu, popełniłeś szaleństwo. Dając milion Klarze, dałeś jej niezależność!.. Ona ciebie bardzo kocha, ale jak dobrego przyjaciela, kolegę, mój drogi...

Te tytuły przyjaciela, kolegi. były dla Lardinoisa przycinkami, ze względu na jego starość, łysinę i twarz pomarszczoną.

A Didier jeszcze bardziej rozbudzał w nim wściekłość, dodając:

— Słowo daję, ja sam siebie zapytuję, co ona by zrobiła, gdyby Daniel powrócił do Francji i gdyby go zobaczyła znowu tak ładnego, młodego, eleganckiego!..

To też kiedy pani Lardinois i Adrianna ośmieliły się mówić o Danielu jego ojcu, wykrzyknął z wściekłością:

— Nie! ja go nigdy nie chcę widzieć. nigdy! przysięgam! nigdy!..

V

Plany Klary

Didier nie mógł też dnia przepędzić, ażeby choć na kilka chwil nie zobaczyć się ze swą przyjaciółką Klarą.

Dopiero tak ważna okoliczność, jak zamęście kuzynki, mogło powstrzymać go od tego przyzwyczajenia.

Nazajutrz jednak, około godziny drugiej w chwili, kiedy Klara jeszcze w szlafroczku rannym kończyła śniadanie w swym pokoju, usłyszała trzykrotny odgłos dzwonka, czym zwykle Didier zwiastował regularnie o swym przyjściu.

— Poproś pana de Bourgvieux tutaj — rzekła. — Jestem zbyt cierpiąca, ażeby przejść do salonu.

Kiedy Didier przemknął do pokoju Klary, zamknął troskliwie drzwi i zapuścił kotarę, zanim się przywitał z przyjaciółką.

— Nareszcie! — zawołała — nareszcie tu jesteś! Od trzech dni żyję w śmiertelnych dreszczach.

— Czekaj! — drzekł — lękam się, czy twoi służący nie podsłuchują pode drzwiami... Dobrze... Słyszę kroki panny służącej, oddalającej się po schodach. Jesteśmy sami.

Wtedy dopiero zbliżył się do niej. Ona również przystąpiła doń krokiem omdlałym.

— Przyjęłam cię, nie kończąc się ubierać, chciałam z tobą pomówić poważnie choćby przez minutę.. Lardinois zapowiedział swe odwiedziny na godzinę drugą.

Kiedy jednak znaleźli się obok siebie, oboje wstrząsnęli się nerwowo i zęby im zszczękały, jakby ich opanował nagły przestrach.

Didier wyjąkał:

— Co tobie jest?

— Nic, mój drogi Didierze — odpowiedziała ze drżeniem. — Nic! Ale myślę o tobie, o wzruszeniach, jakich musiałeś doznać od dwóch dn.. Ani słówka nie miałam od ciebie. Nie wiedziałam. co mam sobie wyobrażać!..

— Nie mów mi więcej o tym — wyszeptał Didier, wzdrygając się — biedaczysko już umarł... tym go

— Masz słuszność — wyrzekła Klara, powściągając wzruszenie.

Usiadła na kanapie, ujęła Didiera za rękę i przyciągnęła go do siebie; w tym podniósłszy włosy w częstym pukiel, który podtrzymała grzebieniem złotym, odsłoniła szyję i nadstawiła się, nadstawiając ją ustom Didiera.

d. c. n.

Prezydent Ignacy Mościcki

W dniu Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej

Jeden z pierwszych bojowników o wolność, który już w zaraniu młodości sprzągł się nierozerwalnie z ruchem niepodległościowym i zrozumiał wielkość, bijącą z postaci Wskrzesiciela Polski, Józefa Piłsudskiego; światowej sławy uczony, daleko poza granicami Polski znany ze swych prac naukowych i wynalazków; wychowawca przedwojennego pokolenia młodzieży polskiej w dyscyplinie ścisłej wiedzy nowoczesnej, w technicznym postępie nauki współczesnej; odkrywca i wynalazca w zakresie technologii chemicznej wytwarzania związków azotowych; wielki konstruktor energii, użyźniającej naszą ziemię, twórca Chorzowa i Mościc; człowiek o charakterze nieskazitelnym i umyśle, ogarniającym szerokie widnokręgi zagadnień, o sercu głęboko czującym i szlachetnym — oto postać, której dzień Patrona dziś obchodzimy i przed którą z szacunkiem chylimy czoła.

W osobie Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego mamy stop dwu najpiękniejszych właściwości, dwu wielkich cech: ścisłego umysłu badacza i uczonego — i gorącego serca, pełnego wiary w promienną przyszłość Polski.

Ta gorąca wiara, ten płomienny patriotyzm ujawnił się już wtedy, gdy młody student wszedł w koło bojowców o wolność, prowadzonych przez Józefa Piłsudskiego — i ta wiara i patriotyzm stale towarzyszy życiu Ignacego Mościckiego na wszystkich posterunkach, we wszystkich działaniach i decyzjach, powziętych w ciągu długiego żywota, poświęconego dobru powszechnemu, sprawie narodu i państwa.

Ta wiara i patriotyzm ujawniły się zarówno w czynie jak i słowie.

Uprzytomnijmy sobie dziś, gdy myśli nasze skupiają się przy tej czcigodnej postaci, włodarzującej już niemal 12 lat w wolnej Polsce, jakie wskazania, jakie słowa, jakie zalecenia padły z ust Prezydenta Mościckiego.

Mówił nam:

— „Bez czci dla wielkości nie ma potęgi Państwa“.

Mówił:

— „Naród, wydźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia“

Mówił:

— „Ścisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocną, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność... Drugim warunkiem jest organizacja...“

Zalecał nam:

— „Sama obrona granic zewnętrznych, nawet najświetniejsza, nie zabezpieczy nas jeszcze, o ile nie potrafimy utrwalić niezależności gospodarczej... Militarna obrona kraju nie jest do pomyślenia obecnie bez jednoczesnego pogotowia przemysłu wojennego, które stworzyć jedynie jest w stanie szeroko rozwinięty przemysł krajowy.

Tłumaczył społeczeństwu:

— „Przez rozbudowę produkcji trzeba w przyszłości stworzyć koniunkturę dla ludzi pracy. Tylko pod tym warunkiem wydobędziemy się z naszych trudności“.

I pouczał nas:

— „Nie może łamać mocy Narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnie, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec w niebiesiech, tak jedną jest Matka, Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca“.

Takie szły ku nam wskazania od tego długoletniego obserwatora życia i wiedzy, od tego serca, przepojonego miłością Polski, od uczestnika naszych bojów o niepodległość i męża stanu, któremu w udziale przypadło odegranie tak wielkiej roli w dziele odbudowy naszej państwowości.

Dziś, w dniu Imienin Prezydenta Ignacego Mościckiego, całe społeczeństwo łączy się z Nim w myśli, że realizować będzie te szczytne ideały, które Mu przyświecały w życiu i których jest widomym przykładem i wyrazicielem.



(Reprodukcja drzeworytu art. gr afika P. Stellera).

Sprawa odroczenia wyborów

W ŁODZI I POZNANIU.

Porządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu, zwołanego na dziś przewiduje m. in. projekt ustawy o odroczeniu wyborów do rad miejskich w Łodzi i Poznaniu do dnia 1 października 1938 r.

Jak wiadomo, termin wyborów do rady miejskiej w Łodzi upływa dnia 5 kwietnia, a w Poznanu w dniu 25 stycznia rb. Przedłużenie terminu do dnia 1 października 1938 r. ma na celu zapewnienie, aby wybory w tych dwuch miastach odbyły się już według nowej ordynacji wyborczej, która jest obecnie przedmiotem obrad izb.

50.000 żołnierzy wysyła Mussolini do Hiszpanii

chcąc doprowadzić do zwycięstwa gen. Franco

Dziennik londyński „Daily Chronicle“ na naczelnym miejscu pierwszej kolumny podaje doniesienie swojego korespondenta Vernona Bartletta, znanego dziennikarza, którego słowa sprawdzały się prawie zawsze,

o zamiarach Mussoliniego wysłania do Hiszpanii armii 50.000 celem ostatecznego i jak najszybszego zakończenia wojny domowej.

Przeciągające się działania wojenne gen. Franco zaskoczyły Włochy i postawiły w ciężkim położeniu wobec wypadków, odgrywających się we Francji i w Anglii. Wojna w Hiszpanii, o ile by się przeciągała dłużej, mogła by i we Włoszech i w Niemczech wywołać niepożądane efekty. Tak więc wojna w Hiszpanii musi być albo natychmiast zakończona, albo mocarstwa europejskie muszą wycofać wszystkich swoich żołnierzy i pozostawić Hiszpanię jej losowi.

W końcu lutego lub w początkach marca nastąpić musi zdecydowane uderzenie w Hiszpanii.

Wojska włoskie chcą za wszelką cenę osiągnąć ostateczny rezultat, któryby „zniósł z powierzchni ziemi“ komitet nieinterwencji, a Francja i Anglia stanęłyby wobec realnej rzeczywistości.

Pierwszym krokiem przed mającą nastąpić decyzją będzie wycofanie się Włoch z Komitetu nieinterwencji. Natychmiast po tym fakcie Włochy ogłoszą oficjalnie walkę rządowcom Hiszpanii.

Posiłki w'łoskie dla gen. Franco będą wynosiły 50.000 żołnierzy, oraz wielką ilość ciężkich armat, tanków, aeroplanów, amunicji i sprzętu wojennego.

Mussolini otrzymał już obietnice od kanclerza Hitlera, że Niemcy poprą na drodze dyplomatycznej wystąpienie włoskie, gdyż Berlin, zarówno jak i Włochy jest jednakowo zainteresowany zakończeniem wojny w Hiszpanii.

Niemcy do tej akcji przyłożą w ten sposób rękę, że wysłać mają do Rzymu większą ilość samolotów „komunikacyjnych“. Wszyscy piloci otrzymują paszporty prywatnych lotników. Amunicja zostanie wysłana z portów północnych i bałtyckich, aparaty zaś przelecą najpierw do Włoch, a stamtąd przez Francję do Hiszpanii.



Mussolini w karykaturze.

Obaj kontrahenci zapewnili sobie przyjacielską neutralność Jugosławii. Sprawę tę omówił z Włochami przed niedawnym czasem p. Stojadinowicz.

W końcu swego sprawozdania p. Bartlett twierdzi, że Anglia jest już w stadium dekadencji, a ostateczne „coup de grace“ zadadzą jej Włochy, które... rosną.

Na froncie politycznym

HASŁA LEGIONISTÓW I POEWIAKÓW.

W pierwszym tegorocznym biuletynie okręgu stołecznego związku legionistów we wstępnym artykule pt. „Naprzód“, omawiającym zmiany w OZN. oraz znaczenie słów, wypowiedzianych przez gen. Skwarczyńskiego — w konkluzji znajduje się wielce znamienne zakończenie, treści nst.: „Jak najdalej więc winniśmy być od pesymistycznych jeremiad i jałowej frasobliwości. Osiągnięcia dotychczasowe to dorobek pracy państwowej niepodległościowego obozu. Obóz ten przez długie jeszcze lata pozostanie ośrodkiem wszelkiej twórczej pracy w służbie Rzeczypospolitej, jeżeli tylko znamionować go będzie duch ofensywny, zapał i wiara w zwycięstwo. Płyną stąd dla nas twardo nakazy dalszej nieustannej pracy. Zwierają się coraz silniej nasze szeregi. Powstanie komisji porozumiewawczej, leginowo - peowiackiej, pod przewodnictwem gen. J. Kruszewskiego, przyśpieszy niezawodnie ten proces zrastania się ideowego obu bratnich organizacyj i wytyczy im konkretne prace. Hasłem naszym na dziś i jutro sprawność organizacyjna, czujność ideowai ambicja pracy, zapał i wola zwycięstwa“.

PARLAMENTARZYŚCI O WNIOSKU ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Wiadomość o postanowieniu złożenia przez posła Ducha już na najbliższym posiedzeniu Sejmu wniosku o zmianę obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej wywołała na terenie parlamentu bardzo duże zainteresowanie oraz szereg komentarzy. Jakkolwiek zdają sobie wszyscy sprawę, że z chwilą złożenia wniosku siłą faktu trzeba będzie zająć stanowisko wyraźne, tym nie mniej odzywają się jeszcze głosy, że poseł Duch pośpieszył się z decyzją składania tego wniosku. Uważają akcję tę, jako przedwczesną.

CZY ZARZĄD ZNP. BĘDZIE KANDYDOWAŁ.

Agencja „Kabel“ podaje: Na mającym się odbyć w Krakowie zjeździe związku nauczycielstwa polskiego ma być postanowiona lista kandydatów b. zarządu ZNP. Kandydaci tej listy — według wersji pochodzącej z kół nauczycielskich — zrzekną się jednak i do wyborów nie staną. W ten sposób b. zarząd ZNP. otrzyma pełne uznanie i sam dlo wyborów nie stanie, by nie utrudniać sytuacji w rozwiązaniu t. zw. „kwestii ZNP.“.

Brak rud grozi zniszczeniem przemysłu cynkowego

Tylko uruchomienie kopalń „Ulisses" i „Bolesław" jest w stanie zaradzić złemu

W dniu wczorajszym zamieściliśmy na łamach naszego pisma wiadomość, że kopalnia bolesławska nie zostanie uruchomiona. Obecnie zamieszczamy fragmenty referatu nadesłanego nam przez powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu omawiający sprawę otwarcia kopalń cynku i stwierdzający, że sprawa ta jest ciągle aktualna. (Red).

Strajk okupacyjny w hucie cynkowej w Wełnowcu odbił się głośnym echem w naszej prasie i wywołał komunikat dyrekcji Zakładów Hohenlohego, który wskazuje na przyczyny zmuszające dyrekcję do częściowego wygasania pieców.

Przez strajk okupacyjny zrozpaczeni hutnicy, w walce o prawo do życia, zaprotestowali przeciwko wygaszaniu pieców i grożącej redukcji personelu robotniczego.

Z komunikatu dyrekcji Zakładów Hohenlohego dowiadujemy się, że: na rynku cynkowym jest baissa (spadek kursu papierów); odbywa się zamykanie zagranicznych kopalń rudy cynkowej; Zakłady Hohenlohego muszą dokupywać rudę zagranicą; swoja własna kopalnia rudy Heleno w Brzozowicach wyczerpuje się; włoskich i hiszpańskich rud nie ma na rynku.

A więc brak rud cynkowych zagranicznych względnie niemożność ich zakupu ze względu na horendalnie wysoką cenę jest przyczyną konieczności wygaszenia piecy. kurczenia się przemysłu cynkowego, zatargu z robotnikami, powiększania się bezrobocia zaostrzenia się kwestii społecznej.

O tym braku rud i groźbie poważnej redukcji i zaniku przemysłu cynkowego ostrzega nas nasza literatura górnicza.

W referacie wygłoszonym na 1-ym Polskim kongresie inżynierów. czytamy: **Hutnictwo nasze w roku 1937** potrzebuje 240.000 ton rud cynkowych bogatych; prawie połowa tej ilości jest obecnie sprowadzana z zagranicy, głównie z Niemiec. W roku przewiduje się podniesienie wytwórczości cynku o dalsze 34000 ton do poziomu 144.000 ton cynku, co pociągnie za sobą zwiększenie zapotrzebowania bogatych rud cynkowych o 77000 ton, czyli **trzeba będzie kupić zagranicą około 200000 ton rud cynkowych bogatych, ażeby wykonać program 1938 roku.**

W broszurach o górnictwie i hutnictwie cynku i ołowiu napisanych przez Stanisława Piaseckiego i Michała Arlberga, również z naciskiem zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo grożące naszemu przemysłowi cynkowemu z przyczyny oparcia go na rudach zagranicznych i to głównie niemieckich. W broszurach powyższych czytamy:

„Niemcy przystąpiły do budowy drugiego dużego zakładu cynkowego elektrolitycznego w okolicach Magdeburga i budowy ośmioretortowego wysokiego pieca cynkowego w Oker na Haren. Gdy budowa zostanie ukończona i nastąpi ich uruchomienie. Niemcy będą w stanie same przerabiać produkowane przez siebie rudy cynkowe i przewóz tych rud do Polski siłą rzeczy ustanie.

Można sobie naprzód wyobrazić z jaką utajoną radością oczekują Niemcy na ten moment, w którym nastąpi podcięcie i redukcja przemysłu cynkowego w Polsce. Obecnie Polska jako poważny i jedyny odbiorca rud cynkowych niemieckich pomaga Niemcom do rozwoju górnictwa niemieckiego, które z chwilą zakończenia budowy wspomnianych wyżej dwóch zakładów cynkowych, będzie całkowicie gotowe do zaopatrzenia ich w potrzebne rudy cynkowe.

Nasza literatura górnicza wyraźnie wskazuje, że na specjalną uwagę co do ilości rud cynkowo - ołowianych zasługuje obszar olkuski.

Dopiero akcja komitetu Obywatelskiego Funduszu Pracy w Olkuszu, wydobywa z głębokiego uśpienia bogactwa i znaczenie obszaru Olkuskiego i spowodowała, że czynniki państwowe, po kilku konferencjach polecały w czerwcu zbadać zasobność złóż Państwowemu Instytutowi Geologicznemu.

Zainteresowanie było duże, wielu panów przybywało pojedyńczo, oglądano zwykle mechanizmy kopalniane na powierzchni, porozmiawiano z jakimś doprowadzonym górnikiem.

Wizyty podobne mogły conajwyżej dostarczyć materiału reporterskiego, dotyczącego powietrza, krajobrazu i dyletanckich wiadomości o kopalni.

Śmiemy wątpić czy to wszystko zostało nalezycie dokonane.

Nad studiami geologów wisiała ciężka i duszna atmosfera, która oddziaływała źle na ich psychikę, paraliżowała swobodę ruchu i niezależność sądu i myśli. Ta sama zaraza dosięgła i niektórych informatorów górników.

Rezultatem tego było, że jednych dokumentów nie zbadano dostatecznie, a innych nie można było dostać lub odnaleźć. Wszystko to robiło wrażenie gry na zwłokę.

A tu najtęższe głowy górnicze wołają o rozbudowę krajowej podstawy surowcowej i modernizację urządzeń i wszystko to jest głosem wołającego na puszczy.

Towarzystwa przemysłowe, właściciele kopalń w obszarze Olkuskim nie mogą ich uruchomić z braku kapitałów, wątpliwej rentowności i zacofanych i wadliwych urządzeń.

Przez 10 lat bajecznej konjunktury (lata 1919 — 1929) nic nie inwentowano, realizowano duże zyski i doprowadzono do zniszczenia kopalń i hut. To zniszczenie spowował nie tyle kryzys, wiele zacofanie urządzeń. Nie wybudowano żadnych nowych urządzeń. Technika cynkowa dokonała dużo rewelacyjnych odkryć. które znalazły zastosowanie częściowo na Śląsku. Zawdzięczając poważnej modernizacji przemysłu cynkowego dokonanej na Śląsku w okresie kryzysu, przemysł ten zyskał możliwość egzystencji. A miał przecież przemysł cynkowy Zagłębia Dąbrowskiego zdrowe podstawy egzystencji, gdyż opłacał się na swych rudach i węglu, wyrabiał blachę i biel cynkową.

Pogoń za doraźnymi zyskami zniszczyła w Zagłębiu Dąbrowskim przemysł cynkowy z wielką szkodą dla Państwa Polskiego.

Tylko szybkie i zdecydowane czyny zahamują jego dalszy upadek. Te czyny musi spowodować nasz rząd przez odpowiednią ingerencję do której posiada nie tylko słusznie mu należne prawo lecz i obowiązek.

DRZAZGI.

Hip, hip, hura

będzie nowy Kiepura!

Księżnej Julianie nie bardzo się udało. Bociany przyniosły córkę. — Wprawdzie Holendrzy twierdzą, że jest im wszystko jedno, że nawet wolą mieć jeszcze jedną królowę, ale co tu dużo gadać: zawsze co chłopak, to chłopak! Dziewucha taniej coprawda kosztuje, bo tylko 51 strzałów armatnich. Na razie. Potem wypada znacznie drożej.

Jednocześnie z wiadomością o narodzinach u Holandii dowiadujemy się, że żona Jana Kiepury p. Marta Eggerth również spodziewa się dziecka, co nastąpić ma jednak dopiero we wrześniu.

Nowonarodzona księżniczka będzie napewno królową.

Pozostaje problem, czy przyszły potomek znakomitej pary śpiewaków również będzie czarował publiczność swym wspaniałym głosem. Będzie to ciekawy przyczynek dla badaczy dziedziczności.

Jeśli idzie o Zagłębie to szanse wystąpu Kiepury na naszym terenie znacznie by wzrosły. Nie zdąży bowiem zaśpiewać w Sosnowcu ojciec, to zrobi to za niego syn — być może bardziej słowny.

W każdym razie „niech żywi nie tracą nadziei".

wim.

——:O:——

Przy głośniku

TRZECIA AUDYCJA KONKURSOWA LIMUZYNA CHEVROLET GŁÓWNĄ NAGRODĄ.

Wielki konkurs zimowy Polskiego Radia. który umożliwi każdemu radiosłuchaczowi zdobycie samochodu „Chevrolet" jako głównej nagrody, cieszy się wielką popularnością wsród słuchaczy. Już dotychczas w konkursie wzięło udział oko 74.000 osób.

Dotychczas odbyły się dwie audycje wielkiego konkursu zimowego. Trzecia audycja konkursowa nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia jutro o g. 13.30. Celem zorientowania słuchaczy w głosach speakerów, którzy wezmą udział w tej audycji w przeddzień tj. dn. 1 lutego o godz. 20.40 przedstawią się słuchaczom trzej speakerzy, biorący udział w konkurse zimowym.

Kupony konkursowe ,na których należy wypisać kolejność speakerów biorących udział w audycji zamieszczone są w poszczególnych numerach „Anteny".

Przypomnieć należy. że ci spośród radiosłuchaczy. którzy skutkiem wyczerpania nakładu poszczególnych numerów „Anteny" nie mogli zaopatrzyć się w odpowiednie kupony konkursowe mogą to uczynić obecnie, gdyż w numerze trzecim tygodnika „Antena" znajdują się zastępcze kupony do audycji grudniowej, a w numerze czwartym i piątym kupony do audycji styczniowej.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Pogrzeb

Ś. P. KOM. B. KARDASIEWICZA

Wczoraj w godzinach popołudnio wych odbył się pogrzeb zastępcy kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu śp. podkomisarza Bolesława Kardasiewicza. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy w Nowym Sielcu na cmentarz parafialny w Sosnowcu. Na czele konduktu pogrzebowego postępowała orkiestra, i kampania honorowa P. P., po czym niesiono 15 wieńców, między innymi od wojewódzkiego komendanta p. p. w Kielcach insp. Piątkiewicza, komendanta głównego na m. Warszawę insp. Kozielewskiego i od dziennikarzy Zagłębia Dąbrowskiego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Raczyński w asyście ks. prob. Hendrykowskiego i ks. Matyska. Tuż za trumną ze zwłokami szła żona Zmarłego, syn i córka z mężem oraz najbliższa rodzina. Dalej postępowali: starosta powiatowy J. Boxa, starosta grodzki Walewski, prokurator Suski, wicepr. Almstaedt, wojewódzki komendant pp.: z Kielc insp. Piątkowicz, komendant m. Warszawy Kozielewski, zastępca kierownika wojewódzkiego urzędu śledczego w Kielcach kom. Rosołowicz, po czym koledzy i najbliżsi współpracownicy Zmarłego.

Ponadto w pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowych instytucyj prasy oraz przyjaciele i znajomi Zmarłego.

Trumnę ze zwłokami ś. p. podk. Kardasiewicza złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu w Sosnowcu.

Nad mogiłą dłuższe przemówienie wygłosił ks. prob. Hendrykowski, żegnając w gorących słowach Zmarłego

* * *

Zamiast kwiatów na grób ś. p. pod komisarza p. p. Bolesława Kardasiewicza złożyli na Fundusz wdów i sierot po poległych policjantach: starosta powiatowy J. Boxa zł. 30 i starosta grodzki Walewski zł. 10.

—oOo—

Opłatek u rezerwistów

Związek rezerwistów koło Sosnowiec — Sielec urządził w salach Domu Społecznego tradycyjną uroczystość „Opłatka".

Przy stołach zasiedli rezerwiści wraz ze swoją najbliższą rodziną w liczbie z górą 300 osób.

Uroczystość opłatkową zagaił komendant grodzki Zw. rezerwistów kpt. Zegadłowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat ideowo-organizacyjny. Następnie przemawiali ks. prałat Pędzich miejscowy proboszcz i ks. kanonik Jankowski, którzy omówili znaczenie tradycji opłatka w rodzinie polskiej, przy czym ży czyli jednocześnie pomyślnego rozwoju Zw. rezerwistów i jego członkom.

Ponadto okolicznościowe przemówienia wygłosili: starosta grodzki Walewski, prezes zarządu grodzkiego zw. rezerwistów wicepr. H. Almstaedt, komendant okręgu zw. R. na Śląsku kpt. Kiljan, kpt. Kamiński z Będzina i prezes zw. rezerwistów koło Sielec p. F. Podgórski.

W pięknej tej uroczystości wzięli również udział: przedstawiciel zarządu miejskiego ławnik Szpineter, przedstawiciel zw. legionistów p. Rabsztyn, kpt. Bulka, por. Nawrat, prof Filipowicz — sekretarz okręgu zw. R.

Role gospodyń i gospodarzy spełniali pp.: Szymańska, Świrtuniowa, Jaworska, Tłomaczówna, Świątkowski, Jaworski, Stodatkiewicz, kom. Miozga.

W czasie uroczystości grała orkiestra pod batutą p. Szyllera.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna w czasie której panował miły i serdeczny nastrój.

Inspektor PIM-u

BAWIŁ W ZAGŁĘBIU.

W Zagłębiu bawił p. Stefan Zakrent inspektor stacji meteorologicznych PIM. z Warszawy. Pobyt inspektora PIM. był związany z przeprowadzoną inspekcją stacji meteorologicznej w Będzinie oraz z załatwieniem spraw dotyczących meteorologii na terenie Zagłębia.

Wiadomości bieżące

Wtorek 1 Luty	Dziś: Ignacego Jutro: MB. Gromnicznej Wschód słońca: 7,18 Zachód słońca 16,22

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — gościnny występ znakomitego artysty Eugeniusza Bodo w węgierskiej komedii muzycznej z muzyką K. de Fries pt. „Podróż poślubna. Ceny miejsc od 55 gr. do 3.50. Bilety zniżkowe i passe-partout nieważne.

W środę po południu o godz. 16.30 i wieczorem o godz. 20.30 dwa gościnne występy Eugeniusza Bodo pt. „Podróż poślubna".

W czwartek 3 lutego w sali domu ludowego na Saturnie przebojowa komedia muzyczna pt. „Podróż poślubna" z gościnnym występem Eugeniusza Bodo.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Robert i Bertrand.
EDEN: Świecznik królewski.
PATRIA: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Tarzan i zielona Bogini.

—:O:—

— PODZIĘKOWANIE. Uczenice gimnazjum państw. im. E. Plater w Sosnowcu z racji imienin swego prefekta ks. wizytatora Z. Ługowskiego ofiarowały fioletową zasłonę z welwetu do ołtarza na wielki post dla kościółka N. Serca Jezusowego w Sosnowcu. Za ofiarę składa serdeczne podziękowanie Rektor ks. Raczyński.

Przypominamy!

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom, że przy pierwszych objawach grypy, a mianowicie bólu głowy i kończyn, uczucia ogólnego osłabienia — należy natychmiast przeciwdziałać i usunąć niebezpieczeństwo, które grozi zdrowiu.

Właściwym i celowym przeciwdziałaniem jest: natychmiast położyć się do łóżka i zanim lekarz przyjdzie zażyć kilka krotnie Askirynę.

— WIECZORNICA. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Sosnowcu urządza w niedzielę 6 bm. o godz. 14 w sali domu ludowego w Sosnowcu, ul. Jasna nr. 26 dla członków i rodzin wieczornicę na program której złożą się: przemówienie, deklamacje, przedstawienie sceniczne — fragment z 1905 r. Na zakończenie wspólna herbatka towarzyska.

Zatrzymanie złodziei

I PASERÓW.

W dniu 29 stycznia dokonano kradzieży artykułów spożywczych z budki Franciszka Przybylskiego zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 21. Jako sprawców kradzieży zatrzymano Juliana Zyska i Jana Krawca z Będzina.

Zatrzymano również paserki Julię i Kazimierę Krawiec, od których część skradzionych przedmiotów odebrano. Całą czwórkę przekazano władzom sądowym.

Zyska i Krawiec oskarżeni są również o kradzież na szkodę Bajdy Rozenbluma z Będzina.

— BAL SZKOŁY MUZYCZNEJ. Zapowiadany już kilkakrotnie bal urządzany przez koło opieki szkoły muz. im. Moniuszki w Sosnowcu w dniu 1 bm. w salach gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie społeczeństwa. Wobec zapewnionego udziału w zabawie bardzo dużej liczby osób, komitet organizuje różne miłe niespodzianki.

ZMIANA TERMINU POSIEDZENIA. Posiedzenie oddziału powiatowego związku straży pożarnych R. P. w Będzinie zapowiedziane na środę „dnia 2 bm. odbędzie się w innym terminie. mianowicie: w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 10 przed południem, w sali posiedzeń wydziału powiatowego w Będzinie przy ul. Sączewskiego nr. 17 (piętro pierwsze, pokoj nr. 14).

— ZABAWA HARCERSKA. Koło przyjaciół przy 4-ej zagl. druż. kol. harc. im. Ks. J. Poniatowskiego urządza dnia 5 bm. w sali KPW. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu zabawę taneczną.

— ZABAWA KARNAWAŁOWA. W szkole nr. 4 Mościckiego 18 w Sosnowcu urządzona zostanie dnia 5 bm. o godzinie 21 zabawa. Dochód przeznacza się na dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej. Za proszenia można otrzymać w kierownictwie szkoły.

— ZEBRANIE LOPP. W SOSNOWCU W dnia 15 bm. o godz. 18.30 w pierwszym terminie i o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się w lokalu LOPP. przy ul. Piłsudskiego 24 w Sosnowcu walne zgromadzenie delegatów kół LOPP.

— ZEBRANIE LOPP. W BĘDZINIE W dniu 1 3bm. (niedziela) o godz. 10 rano, w lokalu obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 54-a odbędzie się walne zgromadzenie obwodu LOPP.

—:0:—

Z OLKUSZA.

(o) OPŁATEK W HEJNALE. Dorocznym zwyczajem Tow. „Hejnał" w Olkuszu, urządziło w lokalu p. Bobrzeckiego tradycyjny opłatek, a następnie zabawę taneczną dla członków, gości i sympatyków towarzystwa.

Uroczystość opłatkową zagaił prezes mgr. Siermantowski, po czym przemawiali pp.: wicestarosta Siasko, burmistrz Mojewski i inni. Zabawa przeciągnęła się do rana.

(o) DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY W ub. niedzielę z okazji „Dnia Polaka" odbyła się w Olkuszu akademia z udziałem chóru męskiego tow. śpiew. Hejnał pod batutą p. Kardaszewskiego.

Na program akademii złożyły się kolędy układu prof. Wiatrowskiego, recytowane przez p. Wiktorowicza, pieśni chóru „Hejnał", referat prof. gimn. Tarnkowa, monologi strażackie oraz pp. Majcherkiewicza i prof. Wiatrowskiego na tematy aktualne olkuskie.

Doniczką rzuciła w policjanta

Zgubne skutki... picia wódki

Postrachem mieszkańców domu przy ul. Starej 10 w Sosnowcu stała się lokatorka Anna Sobczykowa, lat 56. Sobczykowa ulega czasami nałogowi pijaństwa i w podochoconym stanie napastuje sąsiadki.

Ostatnio dla uśmierzenia wybryków niesfornej lokatorki wezwano policjanta, któremu z trudem udało się ujarzmić temperament leciwej niewiasty.

Sobczykowa zaatakowała stróża porządku publicznego z zienniatami i usiłowała rozbić mu głowę doniczką.

Finał ekscesów Sobczykowej, którą na razie umieszczono w areszcie miejskim rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sobczykowa posiedzi trzy miesiące.

Złoża miedzi w Kanadzie na F.O.N.

ofiarował polski emigrant milioner

Do portu gdyńskiego zawinął statek „Batory", kończąc swą pierwszą podróż amerykańską w tym roku.

Wśród pasażerów „Batorego" znajdował się polski poszukiwacz złota w Kanadzie, p. William Mattews (Matuszczyk), o którym szeroko rozpisuje się Arwady Fiedler w książce „Kanada pachnąca żywicą".

Mattews urodził się w Kanadzie, jako syn polskiego emigranta. Mając trzy lata wrócił z rodzicami do Polski i zamieszkał w Stanisławowie.

Po 10 latach pobytu w Polsce, młody Mattews wyjeżdża z powrotem do Kanady, gdzie zaczyna się pasjonować ideą poszukiwania złota. Już jako 15-letni chłopiec przyjmuje pracę w kopalni węgla, aby zarobić na akcję w kierunku poszukiwania złota na własną rękę. Mały William pracuje przez okres 5 miesięcy zimowych, aby za pieniądze zaoszczędzone móc wyjechać w północne knieje Kanady i szukać żyły złota. Praca ta nie była łatwa.

Kopiąc złotodajne tereny żywił się tylko rybami, a czasami miał ucztę prawdziwą z zająca złapanego na pętlę.

Poszukiwania tymczasem nie dawały pożądanego rezultatu. Mijał rok za rokiem ciężkiej pracy w prawdziwym trudzie i znoju, a upragniona żyła złota nie chciała się ukazać. Mattews nie zrażał się jednak i z uporem szukał i wierzył, że w końcu natrafi na złoto.

W ten sposób wytrwały polski poszukiwacz złota kopał północne knieje Kanady przez 25 lat, odejmując sobie wprost od ust, aby zaoszczędzone pieniądze wystarczyły na poszukiwania.

Wreszcie po 25 latach poszukiwań nadszedł upragniony dzień — William Mattews natrafił na żyłę złota. Pierwsze lata pracy we własnej kopalni nie przynoszą jeszcze pożądanego rezultatu i Mattews, z powodu braku dostatecznej ilości kapitału obrotowego — bankrutuje.

Ten pierwszy cios dzisiejszego milionera, nie zniechęca go i Mattews szuka wspólników, z którymi zakłada kopalnię w miejscowości Quebec.

Kopalnia zaczyna doskonale prosperować. Obecnie produkuje 2150 funtów złota miesięcznie i zatrudnia 700 pracowników.

Dochód miesięczny kopalni wynosi 250.000 dolarów, z czego Mattews, jako właściciel większości udziałów otrzymuje ponad 50 proc.

Do Polski przyjechał Mattews w tym celu, aby ofiarować rządowi polskiemu 800 morgów terenu w Kanadzie ze złożami miedzi na cele obrony narodowej. Miedź tę znalazł William Mattews przed 10 laty, ale jej nie eksploatuje, gdyż nie opłacają im się wysiłki w tym kierunku, wobec dużej dochodowości kopalni złota.

Mattews stwierdza, że żyła miedzi będzie opłacalna i gotów jest zabrać do Kanady polskich inżynierów, którzyby wspólnie z jego inżynierami przeprowadzili odpowiednie badania i studia.

Jeżeli chodzi o rząd kanadyjski, to nie będzie on czynił żadnych trudności w wywozie tej miedzi, gdyż Kanada posiada niezwykle bogate pokłady tego metalu. Mattews ma obecnie 45 lat i nie dawno ożenił się z Polką, a dzieci swe wychowuje w duchu polskim.

W Polsce Mattews kupił już kilka majątków ziemskich oraz duże domy we Lwowie i Stanisławowie, skąd pochodzi jego rodzina.

Na szpaltach pism

OŚWIADCZENIE

Prasa wileńska zamieszcza oświadczenie ośmiu przewodniczących pow. organizacyj wiejskich O. Z. N. po rezygnacji inż. Perzanowskiego.

Przewodniczący z żalem przyjmuje do wiadomości rezygnację inż Stan. Perzanowskiego ze stanowiska przewodniczącego org. wiejskiej OZN. okręgu wileńskiego. wyrażają mu wdzięczność za dotychczasową pracę i oświadczają, że zgodnie z jego wezwaniem. pragną pracować dla idei Zjednoczenia Narodowego pod tym czasowym kierownictwem prof. Witolda Staniewicza.

Wierzymy bowiem — mówi dalej oświadczenie — że autorytet jego przyczyni się do rychłego usunięcia powodów tych trudności. jakie w związku ze sprawą gen. Żeligowskiego powstały na naczym terenie, a ktgrych oddźwięk wśród członków OZN. i szerokich mas społeczeństwa wiernie oddaje oświadczenie p inż. Stanisława Perzanowskiego, ogłoszone w prasie w dniu 23 bm.

Pamiętaj o bezrobotnych!

200 świadków w procesie „Upiora Warszawy"

Ohydny morderca odmawia zeznań

Policja warszawska prowadzi nadal dochodzenie w sprawie ohydnego mordercy z lasku młocińskiego pod Warszawą — Władysława Skwierawskiego.

Ostatnio „Upiór Warszawy" ponownie był przesłuchany przez policję oraz badano również jego przyjaciela Trawasa. Skwierawski nie chciał wyjawić pewnych okoliczności sprawy i składał zeznania bardzo powściągliwie.

W dalszym ciągu w sprawie Skwierawskiego napływają do Warszawy od policji z Torunia, Grudziązda i Lwowa nowe meldunki. Między innymi w Toruniu narzeczona zabójcy zeznała,

iż Skwierawski mówił jej, że otrzymał posadę w dyrekcji toruńskiej PKP. Przed dokonaniem mordu Skwierawski przysłał do narzeczonej list.

Władze sądowo-śledcze ustaliły dokładną listę świadków, którzy mają zeznawać w sprawie Skwierawskiego. **Powołano przeszło 200 osób. zarówno z Warszawy, jak i z prowincji.**

Rodzina zamordowanego szofera Szlendaka zwróciła się do dwóch adwokatów warszawskich o wystąpienie w czasie procesu Skwierawskiego **z powództwem o symboliczną złotówkę, tytułe mstrat moralnych.**

Polacy w Niemczech muszą walczyć

o swe słuszne prawa

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, w którym udział wzięło około 200 delegatów. Obrady zagaił prezes Stamirowski, a następnie w imieniu świa towego związku Polaków z zagranicy oraz Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą witał zjazd prezes Heleczyński, który z kolei referat programowy wygłosił dyrektor związku St. Zalewski. Referent podkreślił m. in., że PZZ postawił sobie za cel wszechstronny rozwój polskich sił państwowych i narodowych na Zachodzie. Działalność związku obok prac prowadzonych na terenach ziem graniczących z państwem niemieckim obejmuje również troskę o los ludności polskiej w Niemczech.

Drugim niezmiernie ważnym problemem gospodarczym ziem zachodnich to sprawa planowej przebudowy stosunków rolnych. Z wielkim natężeniem winny być w dalszym ciągu prowadzone prace Związku w zakresie

popierania polskiego kupiectwa i rzemiosła.

Osobną gałęzią działalności PZZ jest akcja kulturalno-oświatowa i propagandowa.

Celem tej pracy jest uodpornianie społeczeństwa przeciwko obcym wpływom i budzenie siły i własnej dumy narodowej.

W zakończeniu mówca podkreślił, że

Polacy w Niemczech pozbawieni są najprymitywniejszych rzeczy, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa.

Polacy w Niemczech muszą walczyć o swoje prawa w warunkach wymagających wielkiego hartu i przywiązania do ideałów narodowych. Bracia nasi muszą czuć moralne oparcie w szerokich sferach społeczeństwa polskiego.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

25)

Skarbonka skłamał; do Morgi nie wstępował i nie wiedział, czy płyty na których układają nieboszczyków są zajęte czy nie; skłamał, nie chcąc wypuścić sposobności zaznajomienia się z zachwycającą gryzetką. Zamierzał nawet skorzystać ze wzruszenia, którego dozna, znajdując się nagle wobec jakiegoś ohydnego trupa.

Kobieta wzruszona zawsze jest wrażliwszą na grzeczności kawalera i przebiegły Dangalas liczył już na to, że po wyjściu będzie mógł ją zaprosić na grog amerykański dla wzmocnienia. A co najciekawsze, nie myślał już wcale o głowie odciętej, chociaż umyślnie tu się wybrał, ażeby sprawdzić, czy już jest wystawiona.

— Naprawdę?.. naprawdę?.. nie ma umałych? — zapytała młoda dziewczyna.

— Ma pani dowód... przechodnie wcale nie wchodzą... a ci, co wchodzą, wychodzą natychmiast. Niech mi pani wierzy... niech pani korzysta ze sposobności... okazja jest wyborna!.. proszę! — zawołał Skarbonka, przedrzeźniając głosem i ruchami hecarza jarmarcznego, zapraszającego publiczność do swej budy.

Te miny rozweseliły młodą dziewczynę, która nie mogła powstrzymać powagi. Skarbonka dotknął jej czułej strony.

Natrafił na naiwną śmieszkę, zawsze gotową do zabawienia się, bez żadnej złej myśli.

Dangalas wyzyskał ten dobry humor, dodając poufniej:

— Ale trzeba się pani spieszyć, bo to pora, w której przynoszą nowe okazy i sala nie długo będzie pustą.

Ten ostatni argument skłonił ostatecznie młodą dziewczynę do przejścia przez ulicę, pod okiem i w bliskim towarzystwie Dangalasa, zachęconego tym pierwszym powodzeniem, które mu rokowała dalsze.

Prawdę powiedział, mówiąc, że dnia tego ciekawi byli rzadcy. Rzeczywiście mało ludzi przestępowało próg Morgi, ale nie wracało stamtąd tak prędko, jak utrzymywał, a z tego ich opóźniania się można było właśnie wywnioskować, że mieli tam coś do oglądania.

Dangalas teraz się nad tym zastanowił i odcięta głowa przyszła mu na myśl. Ale nie wahał się wcale. Jeżeli głowa jest wystawiona, widok jej tym większe sprawi wrażenie na niebiesko okiej modniarce, a tego właśnie pragnął.

Weszli do przedsionka, prowadzącego do sali, gdzie wystawieni są nieboszczycy.

— Prawda, że nie ma nic strasznego — szepnął uczeń malarski, wskazując na pomalowane ściany i szklanny sufit, przepuszczający światło słoneczne.

Ze dwadzieścia osób znajdowało się w tym przedpokoju umarłych, licząc w to dwóch jegomościów, którzy, o ile wnosić z ich miny, byli zapewne agentami policyjnymi, bo rozmawiali ze sobą na uboczu, gdy ciekawi cisnęli się przed witryną szklanną.

Skarbonka, długi, jak dzień bez jedzenia, panował wzrostem nad tą gromadką ludzi i nie potrzebował cisnąć się naprzód, ażeby zobaczyć, czemu się tak przypatrują.

Przedmiotem tym była głowa, przerażająca głowa odcięta, którą on przez chwilę w pracowni Vitraca trzymał za włosy.

Spodziewał się ją tu znaleźć, a jednak uczuł się wzruszonym.

Urządzono wystawę jej w ten sposób, ażeby przyciągnąć wszystek Paryż, skoro dzienniki rozniosą wiadomość o jej pokazywaniu w Mordze.

Głowę umieszczono na podstawie przy szybie, rozpuszczono włosy jej jasne, które okalały twarz, bynajmniej jej nie zmieniając; oczy nie były zamknięte; ażeby zaś zachować ją bez rozkładu, o ile można było najdłużej, użyto zapewne metody Granvala, gdyż na skórę nie wystąpiły plamy niebieskawe, jakie zjawiają się po śmierci.

Widok był tak przejmujący, że nikt z obecnych nie rozmawiał.

A przecież były tam, jak zwykle, kobiety mało przyzwyczajone do milczenia; naprzykład, przekupki ryb z targu na placu Maubert, nieopodal od Morgi.

Jedna po drugiej odchodziły tak blade, jak nieboszczka, a wolne miejsce po nich pozwalało się zbliżyć dalej stojącym.

Po każdym odejściu, popychano się w gromadce i wkrótce też modniarka, której towarzyszył Dangalas, popchnięta naprzód, spostrzegła nagle odciętą głowę.

I ona również nie krzyknęła, ale uczeń malarski, który się przyglądał jej uważnie, zobaczył, że zmieniła się bardzo na twarzy, że oczy rozszerzyły się jej niezmiernie i uczuł, jak nerwowo chwyciła się go za ramię

d. c. n.

Czy „jałowa pozycja?„

W czasie debaty sejmowej nad budżetem ministerstwa opieki społecznej jeden z posłów nazwał instytucję ubezpieczeń społecznych „jałową pozycją" w gospodarstwie narodowym. Chętnie przyłączyły się do tej opinii organy tych sfer gospodarczych, które przeciwstawiają się postulatom uważanym przez świat pracowniczy za niewzruszone i już nie podlegające dyskusji.

Rzetelna i obiektywna ocena roli i znaczenia ubezpieczeń społecznych wymaga rozgraniczenia dwuch kwestyj: co innego niedomagania organizacyjne i administracyjne tej instytucji, a co innego zasady, na jakich się ona opiera i cele, którym służy. Niedomagania były poważne, a dziś jeszcze — mimo niewątpliwej i znacznej poprawy całego aparatu administracyjnego — instytucja ta ulegać musi dalszemu usprawnieniu po linii największych udogodnień we wszelkiego rodzaju świadczenia i możliwie najmniej dla ubezpieczonych kłopotliwej formalistyki.

Wszelkie jednak skargi i zarzuty nawet najsłuszniejsze nie mogą podważyć społecznej racji cywilizowanego świata.

Nazwanie jej „jałową pozycją" w gospodarstwie narodoywm jest conajmniej lekkomyślnoscią. Przeczy temu cała nasza gospodarcza rzeczywistość.

W różnych okresach kampanii antyubezpieczeniowej wysuwano zarzut, że ubezpieczenia społeczne przyczyniają się do „zamrażania kapitałów". Zarzut taki płynąć może z kompletnej nieznajomości sprawy. Fundusze gromadzone przez instytucję ubezpieczeń społecznych (tj. składki pracodawców i pracowników), bynajmniej nie są zamrożone". lecz przeciwnie — wracają do obrotu społecznego.— Wracają dwiema drogami: przez wszelkiego rodzaju świadczenia oraz przez lokaty. Wielomilionowe sumy zasiłków, zaopatrzeń, rent — to właśnie powrót kapitału do obrotu społecznego. I dzięki temu powrotowi wzmożona zostaje siła konsumcyjna tych wszystkich, którzy z pomocy ubezpieczalni społecznych korzystają. W chwili obecnej pół miliona osób otrzymuje rozmaite renty (inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce). Ten zastęp rencistów żadnych innych źródeł utrzymania nie ma, stanowiłby tedy armię nędzarzy. dzięki natomiast rentom jest silniejszym czynnikiem konsumcyjnym. Dodać do tego należy wielotysięczne rzesze tych wszystkich, którzy otrzymują chwilowy zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy — również te rzesze są jako rynek konsumcyjny umocnione. W ten sposób świadczenia ubezpieczeń społecznych przyczyniają się właśnie do uzdrowienia i wzmocnienia gospodarczego organizmu naszego państwa. Trzeba też wziąć pod uwagę inne jeszcze duże pozycje wydatków ubezpieczaln społecznych, naprzykład udział tej instytucji w ruchu budowlanym. udział bardzo poważny (wielkie bloki mieszkaniowe w 11 miastach). Tą również drogą kapitału gromadzone przez ubezpieczenia społeczne wracają do obrotu gospodarczego, a zarazem przyczyniają się do pomniejszenia bezrobocia.

Ten sam proces odbywa się przez lokaty. Fundusze rezerwowe ubezpieczeń społecznych służą na wypłatę rent w przyszłości. Fundusze te nie są bynajmniej „zamrażane", lecz umieszczane są w bankach, papierach państwowych, na hipotekach i w nieruchomościach Lokaty ubezpieczeń społecznych umieszczane w wielu instytucjach kredytowych zasilają kredytami liczne warsztaty pracy i w ten sposób poważnie ożywiają nasze życie gospodarcze.

Dla rzetelnej oceny roli gospodarczej ubezpieczeń społecznych trzeba zawsze pamętać nie tylko o tym co instytucja ta z majątku społecznego „zbiera". ale również o tym, co daje społecznemu gospodarstwu. Pomijanie faktu, że fundusze ubezpieczeń społecznych wracają do obrotu społecznego, całkowicie wypacza gospodarcze znaczenie tej instytucji.

Walne zebrania w oddziałach strzeleckich
powiatu będzińskiego.

W bieżącym roku władze powiatowe Z. S. przeprowadziły roczne zebrania w oddziałach wiejskich i miejskch pod przewodnictwem podokręgowego Z. Nowary, sekr. S. Abratańskiego oraz przy udziale obwodowego komendanta p. w kpt. I Komandera, miejskiego komendanta p. w. kpt. A. Bulki, komendantów kompanij: J. Klosa. J. Krzysztowczyka i st. komp. E. Zarychty.

W zebraniach uczestniczyli również predstawiciele gmin, Związku rezerwistów, straży pożarnych kół gospodyń wiejskich z którymi to organizacjami oddziały strzeleckie, ściśle współpracują.

Należy podkreślić szczególnie ciężkie warunki pracy w odległych oddziałach wiejskich

Ze skromnych funduszów uzyskanych ze składek i imprez oraz przy pomocy zarządu, komendy powiatu Z. S., powiatowego komitetu pw. i wf.. Towarzystwa „Czeladź", utrzymują świetlice. w których gromadzą się nietylko członkowie lecz również i rodziny, sympatycy w czasie organizowanych imprez, uroczystości, audycyj radiowych.

Świetlica strzelecka jest dość często jedynym ośrodkiem życia zbiorowego mieszkańców w odległych i ubogich wioskach powiatu będzińskiego.

Stopniowo przy oddziałach męskich powstają pododdziały żeńskie orlęta, sekcje sportowe, zespoły pw. i hodowla gołębi pocztowych.

Na czele oddziałów stoją długoletni i doświadczeni działacze, dając dowód wyjątkowego poświęcenia i przywiązania do organizacji w środowisku wiejskim.

Prace tych działaczy doceniają członkowie oddziałów i rokrocznie wybierają ich do zarządów.

I w tym roku ponownie zostali wybrani do zarządów.

W Strzyżowicach — S. Przybyłek (prezes), J Dródż (komendant). W. Piekarczyk, kier. T. Hrabi, J. Lipa, W. Flak S. Flak. A. Flak i K. Flak.

W **Łagiszy** — J. Gondek (prezes). M. Gorzkowski (komendant), wójt F Dróżdż ks. proboszcz Ramus R. kier. F. Raducki, E. Podliński, M. Zygmunt. J. Czekaj M. Sowianka.

W Tąpkowicach — W. Filocha (prezes), komp. E. Letkiewicz (komendant). T Adrjanowicz, S. Glaglusówna, W. Wyłężek. F. Kocot, S. Koźmiński, W. Turlik J. Janota i T. Treliński.

W **Niezdarze** — S. Kubica (prezes), J. Pańta (komendant), L. Twardokęs, W. Horzela, F. Pełka. W. Muc, Cz. Kałuża E. Kubica i S. Łukasik

W Piaskach — W. Zieliński (prezes) M. Strąk (komendant), A. Romanowska (kierowniczka p. k.), Fjałkowska (komendantka), M. Napiórkowski. A. Górnikiewicz, J. Wójcikiewicz, W. Górywoda. A. Wójcik i Z. Stecki.

W Strzemieszycach Małych — J. Kopacz (prezes). J. Duda (komendant). S. Budny, J. Góral, J. Zawacki. P. Budny S Gębicki. J. Witas i S. Taborek.

Następnie wybrano komisje rewizyjne delegatów na powiatowy zjazd i zatwierdzono budżet oraz plan pracy. W wytycznych przedstawiciele wojska i Z. S. podkreślili pomyślny rozwój oddziałów, które winny w dalszym ciągu dążyć do nowych zdobyczy dla dobra państwa.

Kiedy i jak uzyskują rentę emerytalną
pracownicy umysłowi

Pracownicy umysłowi, którzy mają zaliczone do ubezpieczenia 60 miesięcy składkowych i ukończyli 65 lat życia lub po ukończeniu 65 lat życia uzyskali 60 miesięcy składkowych, nie podlegają nadal obowiązkowi emerytalnego ubezpieczenia pracowników umysłowych. choćby pozostawali nadal w zatrudnieniu.

Renta zatem do jakiej mają prawo nie ulega już dalszemu wzrostowi.

Pracownicy ci mogą zaraz po uzyskaniu tych warunków zgłaszać roszczenia

Roszczenia o rentę przedstawiają się w ciągu 5 lat od spełnienia się powyższych warunków.

W razie dalszego pozostawania w zatrudnieniu renta ulega stosownej redukcji. manowicie renta wraz z zarobkiem nie może przekraczać przeciętnej płacy zaliczonej do ubezpieczenia w ciągu całego okresu ubezpieczenia.

Proces ks. M Radziwiłła
O UBEZWŁASNOWOLNIENIE.

Obrońcy ks. Michała Radziwiłła powiadomieni zostali o nowym terminie rozprawy w głośnym procesie o ubezwłasnowolnienie księcia, czego domagają się jego. krewni ks. Janusz Radziwiłł, hr. Maria Skórzewska i inni.

Rozprawa ta odbędzie się dziś w sądzie grodzkim w Ostrowie Wlkp. Powołano na nią w charakterze świadków 3 osoby, w tem dwuch administratorów dóbr w Antoninie i radcę prawnego ks. Michała Radziwiłła.

„Diabeł" zamordował
„HERODA".

W Baranowiczach w tych dniach rozegrał się krwawy dramat. Pomiędzy członkami wędrownej grupki. „Trzech Króli" pod wpływem alkoholu powstała bójka, w której wyniku odgrywający w zespole rolę tradycyjnego diabła. Aleksander Środa, ugodził nożem w serce „Heroda", Jana Łowrenowa. Zabójcę i dwu innych członków zespołu zatrzymano.

Akcja szkolenia fachowców
w dziedzinie handlu zagranicznego

Ostatnio została powołana do życia przez ministra przemysłu i handlu komisja stypendialna, mająca na celu zorganizowanie i skoordynowanie akcji szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego. W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerstw przemysłu i handlu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw zagranicznych oraz rady handlu zagranicznego.

W myśl instrukcji, zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu, o praktyki przyznawane przez komisję stypendialną i przewidziane na ten cel stypendia mogą ubiegać się absolwenci wyższych szkół handlowych względnie liceów handlowych w wieku do 25 lat, o ile chodzi o praktyki krajowe i do 30 lat, o ile chodzi o praktyki zagraniczne, posiadający znajomość przynajmniej dwóch języków obcych, z czego jeden w słowie i piśmie.

Jako kryteria przy ocenie kandydatur komisja przyjmować będzie: 1) ukończenie wyższej uczelni handlowej, której program studiów uwzględnia specjalnie handel zagraniczny lub ukończenia handlu morskiego w Gdyni wzgl. ukończenie kursu eksportowego przy światowym związku Polaków z zagranicy w Warszawie, 2) posiadanie umiejętności, wchodzących w zakres prac biurowych (pisanie na maszynie, stenografia i tp), 3) praktyczna znajomość branży. Stypendyści odbędą najpierw 6 do 12 miesięcy praktyki w krajowych przedsiębiorstwach eksportowych wzgl. importowych, a następnie będą wysyłani na odpowiednie praktyki zagraniczne. Praktyki zagraniczne mają trwać od 1 do 2 lat.

Zgłoszenia na praktyki kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom, z terenu województwa kieleckiego, należy kierować do izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu **w terminie nieprzekraczalnym do dnia 12 bm.**

Do zgłoszenia wypełnionego na formularzu, który można otrzymać w izbie, należy dołączyć wszystkie niezbędne w tym celu dokumenty.

Walne zebranie
LMK. w ZĄBKOWICACH.

W ub. niedzielę w lokalu KPW odbyło się walne roczne zebranie członków LMK. w Ząbkowicach. Zebranie zagaił prezes LMK. Wł. Bereszko, obradom przewodniczył p. Rakieć, członek zarządu obwodu LMK. w Sosnowcu.

Po sprawozdaniach i dyskusji uchwalono absolutorium zarządowi, po czym p Rakieć wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach LMK. i FOM.

Nastepnie uchwalono preliminarz budżetu oddziału LMK. i program prac na rok 1938 poczem dokonano wyborów. Do zarządu wybrani zostali: prezes Wł. Bereszko (ponownie), I wiceprezes — Sz. Soborak. II wiceprezes — A. Eigenfeld. skarbnik — Br. Ślęak, astępca — M. Karkosz, sekretarz — J. Adamczyk, członkowie zarządu pp.: St. Gajkowski, J. Tasiecki, St. Gasztych. zastępcy pp.: A. Oleksiak. W. Bernatowa, P. Mikołajczykowa i J. Mizerkiewicz.

Sekcja Funduszu Obrony Morskiej: przewodniczący Wł. Bereszko, A. Eigenfeld i St. Zwolińska.

Do komisji rewizyjnej pp.: L. Wlasek L. Worys i St. Kalaga.

W wolnych wnioskach uchwalono złożyć podziękowanie za ofiarność na cele LMK. i FOM. dyrektorowi J. Jaworskiemu. dyr. L. Reszke i wszystkim ofiarodawcom.

SPORT

St. Marusarz zwycięzcą

W GARMISCH-PARTENKIRCHEN

W ostatnim konkursie skoków w Garmisch-Partenkirchen St. Marusarz uzyskał pierwsze miejsce. bijąc elitę niemiecką i Norwegów Solida i Soerensena oraz Japończyka Iguro.

W biegu złożonym Marusarz zdobył szczytne czwarte miejsce.

W konkursie skoków do kombinacji St. Marusarz uzyskał poraz drugi pierwsze miejsce skokami 53 m i 51 m.

III Rzesza — Polska

W BOKSIE.

Zbliża się dzień 13 lutego — mecz bokserski z Niemcami.

Polacy po ostatnim zwycięstwie nad mistrzem Europy — Włochami stali się bardzo groźnym przeciwnikiem. Niemcy zresztą pamiętają doskonale Polskę z Mediolanu, gdzie to boks nasz w przeciągu 5 dni zgarnął dwa tytuły mistrzowskie. dwa wicemistrzowskie i mistrzostwo drużynowe Europy.

Niemcy odczuwają bardzo boleśnie te dni, to też do spotkania w dniu 13 bm. przygotowali się bardzo starannie.

Na meczu tym wystąpi po raz ostatni jako amator mistrz Europy Chmielewski, który jak donosiliśmy przechodzi na profesjonalim i wyjeżdża do Ameryki.

Sygnatura II Km. 1522/37 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru II-go egzekucyjnego Jan Chrząstowski. mający kancelarię w Sosnowcu ul. Pańska Nr. 34-a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Banku Przemysłowców Spółka Akcyjna w Poznaniu nieruchomości położonej w Sosnowcu, przy ulicy Wesołej Nr. 2 i składającej się z jednego działka placu o ogólnej powierzchni 1930 kw. sążni czyli około 8779.58 mtr. kw. wraz ze znajdującymi się zabudowaniami tj. domu jednopiętrowego, budynku parterowego, przybudowek, willi parterowej i in. Wyżej wymieniona nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu Nr. hip. rep. 569. Zaznacza się. że nieruchomość ta leży w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12/37 poz. 84 i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 92.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 69.375.

Przystępujcay do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.250.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu. ul. Kilińskiego Nr. 31

Komornik JAN CHRZĄSTOWSKI.

Dnia 22 stycznia 1938 r.

Walne zebranie

ŚLĄSKIEGO OZLA. w KATOWICACH

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie lekkoatletów śląskich z udziałem 30 delegatów klubów zrzeszonych w śląskim OZLA.

Jak ze sprawozdanie wynika do OZLA należy obecnie 37 klubów, przy czym rozwój lekkoatletyki w tym okresie zaznaczył się przystąpieniem nowych 11 klubów.

Po krótkiej dyskusji udzielono absoluterium ustępującemu zarządowi, który wybrano mniej więcej w tym samym składzie. Prezesem został dyr. Jeziorowski, pierwszym wiceprezesem Oska, drugim wiceprez. dr. Bałowski. trzecim — mgr. Janas. Członkowie: Jędryczek, prof. Szymoński. Banaszek, Pawełczyk, Kałuża, Rzepuś, Herisch. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. Paliszewski z Sosnowca, członkami Mikoszek i Kakoczy

Po dyskusji przyjęto wnioski klubów z których najważniejszym jest wprowadzenie w bieżącym roku mistrzostw drużynowych Śląska, z tym, że w mistrzostwach brać mogą udział drużyny. mające przynajmniej 10 zawodników A klasowych. przy czym wprowadzi się do tych rozgrywek punktację fińską.

Manowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator

KASY STEFCZYKA. SPÓŁDZIELNI Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W STRZEMIESZYCACH

wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem: Kazimierz Jurek. Sosnowiec, ul. Pusta 20 m. 7.

LIKWIDATOR
podp. Kazimierz Jurek.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Będzińska 37. Kucharski.

POTRZEBNI placharze i ślusarze. Pająk Dąbrowa, Piłsudskiego 19.

LOKALE

MIESZKANIE składające się z 6-ciu pokoi z wygodami na Małachowskiego 22 zaraz do wynajęcia.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SKRADZIONO książkę wojskową Stefana Bala wydaną przez PKU. Będzin. portfel i legitymację bezrobocia.

UNIEWAŻNIAM zgubiony wyciąg z ksiąg ludności oraz świadectwo ubóstwa (pogorzelskie) Całka Walenty, Przeczyce. gmina Mierzęcice.

RÓŻNE

USTRZEGAM przed kupnem 2 weksli wystawionych na Aniołka Józefa, płatnych 1.II na zł. 150.— i 1.III 38 r. na zł. 100.— gdyż za nie nie odpowiadam.— Aniołek, Będzin.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.